

Dr hab. Zbigniew Trzaskowski, prof. UJK
Instytut Literaturoznawstwa i Językoznawstwa
Uniwersytet Jana Kochanowskiego

**OCENA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ
MAGISTER KAROLINY KUMKI**

Pan Bóg pisze prosto po liniach krzywych.

Studia nad twórczością Jana Grzegorzcyka.

Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów 2020, ss. 300.

Promotor: Prof. UR dr hab. Kazimierz Maciąg.

Przedstawiona do oceny praca doktorska nawiązuje do badań nad obecnością pierwiastka religijnego w literaturze, jakie w Polsce rozwinęły się przede wszystkim w środowisku polonistycznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Mgr Karolina Kumka, podobnie jak przywołani przez nią w rozprawie Maria Jasińska-Wojtkowska, Stefan Sawicki, Piotr Nowaczyński, pojmując literaturę religijną jako obszar transgresyjny, z dyskursami o zróżnicowanych odniesieniach, pochodzeniu i intencjach komunikacyjnych (zob. s. 22). Nie ma mowy o martwych i niezmiennych strukturach, lecz o przenikaniu się różnych czynników warunkujących ontologię religijną utworu literackiego. Ważnym przedmiotem dociekań literaturoznawczych mogą stać się elementy struktury utworu, które zawierają odniesienia do sfery szeroko rozumianej transcendencji.

Obecnie, kiedy zatarciu ulegają granice pomiędzy literaturą a filozofią, naukami a publicystyką, trudno – zdaniem Autorki dysertacji – jednoznacznie zdefiniować termin *sacrum*. Wielu znawców problematyki zamiast prób opisu specyfiki *sacrum* poszukuje odpowiedzi na pytanie o rozmaite formy jego oddziaływania na potencjalnego odbiorcę oraz zastanawia się nad metodami interpretowania tekstów literackich nacechowanych religijnie. Status językowy i logiczny, rola orzeczeń wartościujących w przypadku kategorii *sacrum* pozostają nadal obiektem naukowych dociekań, często przedmiotem polemik. Dzięki temu procesowi rozstrzygania możemy dostrzec przejrzysty przegląd różnych niekiedy stanowisk. Niekiedy są one do siebie zbliżone, kiedy indziej – wykluczają się, niemniej jednak rzutują na współczesne rozumienie różnorodności i odmienności pojęcia *sacrum* i jednocześnie warunkują obecność określonych przejawów religii w literaturze.

Autorka, świadoma wzmiankowanych trudności, w diachronicznym przeglądzie (s. 8–21) przedstawia najpierw opinie wybranych literaturoznawców na ten temat, uzasadniając

podjętą procedurę koniecznością ujednolicenia własnego stanowiska badawczego i potrzebą przyjęcia przesłanki głównej dowodzenia tezy zasadniczej rozprawy. Ramowy koncept pojęciowy sacrum, wykorzystując metodę porównawczą i studia kulturowe (por. *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, pod red. Michała Pawła Markowskiego i Ryszarda Nycza), wywodzi z systematyzujących określeń: „literatura religijna” i „literatura katolicka”. Sacrum w prozie Jana Grzegorzcyka utożsamia z układem stratyfikacyjnym, który wyraźnie ukazuje ogół konstytutywnych relacji zachodzących pomiędzy elementami świata przedstawionego i kontekstami: teologicznym, filozoficznym, kulturowym, psychologicznym, socjologiczno-pedagogicznym. Dla potwierdzenia tej słusznej tezy i próby umiejscowienia prozy Grzegorzcyka na mapie najnowszej literatury polskiej porównuje jego literackie dokonania z wybranymi utworami François Mauriac, Grahama Greene’a, Georges’a Bernanosa, Andrew Moran Greeley’a, José Marii de Eça de Queirós oraz polskich pisarzy: Jerzego Andrzejewskiego, Jana Wiktora, Jana Dobraczyńskiego, Alfreda Łaszowskiego, Jarosława Iwaszkiewicza, Wita Tarnawskiego, Macieja Grabskiego. Szczególnie rozważania o prozie Dobraczyńskiego stanowią odkrywcze spojrzenie na twórczość tego niesłusznie zapomnianego pisarza (s. 74–90). Z perspektywy komparatystycznej widać bardzo wyraźnie, że poziom rozumienia sacrum w obcojęzycznej i polskiej prozie ma różne stopnie percepcji, zależne od *Sitz im Leben*, asocjacji kulturowych, stopnia identyfikacji z przesłaniem konkretnego twórcy w postaci jego akceptacji, negacji, polemiki czy alternatywności.

Doktorantka przy obróbce literaturoznawczej prozy o charakterze religijno-sakrologicznym i profilu parenetycznym, pomna cały czas na konstytutywną dla ujęć teologicznych performatywność a dla literatury narrację, na pierwszy plan wysuwa relacje międzytekstowe, konsekwentnie kładzie nacisk na intertekstualność z jej presupozycjami i miejscami dysharmonijnymi (por. stwierdzenie o autoteliczności literatury, s. 21). U Grzegorzcyka dostrzega przemyślaną strategię budowania świata przedstawionego na zasadzie kontrastu, według którego aksjologię/ideologię tworzą dwie dominujące przestrzenie, po jednej stronie terytorium dobra, ewokowane przez sacrum, a po drugiej teren profanum, ucieleśniany przez brak wiary i obecność zła (rozd. IV). Poszukiwanie przejawów sacrum między różnymi poziomami świata przedstawionego tekstów źródłowych, analiza jego dynamicznych sfer treści i formy doprowadziła ją od analizy kategorii: literatura religijna, literatura chrześcijańska, literatura katolicka do określenia prozy J. Grzegorzcyka formułą „literatura o kapłanie”.

Oryginalność oraz wartość poznawczą rozprawy można dostrzec w wieloaspektowej interpretacji wątków antropologicznego (z węższej perspektywy humanistycznego) i aksjologicznego prozy Grzegorzcyka. Nurt dynamicznej prawdy o człowieku płynie

w rozważaniach K. Kumki o tożsamości kapłańskiej wartkim i pogłębionym strumieniem problematyki moralnej, etycznego samookreślenia osoby duchownej i rzeczywistości, jaką przez swoją posługę powinna tworzyć: istnieję naprawdę, gdy wiarygodnie realizuję własne powołanie, kiedy jestem dobry. Oto elementarny probierz nie tylko kapłaństwa, ale przede wszystkim człowieczeństwa i codziennej egzystencji. Ten typ tęsknoty etycznej – jak zauważa Autorka – stanowi próbę zgłębienia przez Grzegorzcyka paradoksalnej w swej wymowie prawdy, że mądrości proste bywają najtrudniejsze do zrozumienia, przyjęcia i praktycznego zastosowania w procesie indywiduacji.

Wnikliwe odczytanie różnorodnych wątków i lejtmotywów analizowanej prozy (rozd. 3–6) zaowocowało trafną konstatacją Doktorantki o koncentrowaniu się jej autora wokół najważniejszej dlań problematyki – braków i aspiracji człowieczeństwa. W człowieku, który bez ostentacji podaje drugiemu dłoń i nie narzuca się nikomu z pomocą, tylko pozwala dojrzewać altruizmowi – w takiej osobie objawia się obecność dobra w świecie. Dobro w ostatecznym rozrachunku jednostkowego ludzkiego losu przeciśnie się przez wąskie i kręte labirynty złych okoliczności. Konsekwentne zaangażowanie się w sprawy innych ludzi owocuje zawsze coraz bardziej odważną i konsekwentną postawą życiową. Nawet najdalej idące zmiany struktur społecznych, instytucji Kościoła – niezależnie od tego, jak bardzo tu i ówdzie konieczne – nie zapewnią ludziom szczęścia. Wszczepiony każdemu pierwotny nakaz: „Człowieku, w każdej sytuacji życia bądź człowiekiem!” prowadzi do zrozumienia prawdy, że Ja nabiera pełni przez Ty. Nie tylko w warstwie czynów, ale i słów. Z obniżeniem poziomu moralnego osoby idzie w parze wzrost możliwości wykorzystania gry pozorów. W takim kontekście rozumiemy wagę kwestii poruszonej w rozdz. 5 o potrzebie transpozycji sacrum i próbie odpowiedzi na pytanie: dlaczego dziś brakuje odwagi, by bronić swoich racji i godności drugiego człowieka.

W rozprawie (rozd. VII) zaakcentowano jeszcze jeden charakterystyczny szczegół twórczości J. Grzegorzcyka, mianowicie znaczenie, jakie przypisuje on słowu. Na pewno istotną rolę odegrały tu studia polonistyczne, z natury rzeczy zogniskowane na słowie pisanym i mówionym, ale bardziej uzasadnione wydaje się twierdzenie Doktorantki o szczególnej wrażliwości autora Chaszczy na prawdę komunikacji międzypersonalnej, akcentującego oczywisty dziś fakt, że w zalewie słów mass mediów i internetu, słów do tworzenia i destrukcji wciąż potrzeba słów do myślenia i pogłębionej refleksji. Mając słowa ponagrania i nienawiści, potrzebujemy słów do miłości. Jeśli tyle słów robi zgiełk na targowisku ludzkiej próżności, tym bardziej potrzeba wszystkim słów do dialogu, siły kształtującej nie tyle zbiorowość, ile pojedynczą osobę. Bez stylistycznej przesady można określić taką strategię słowami Friedricha Hölderlina „Dlatego człowiek otrzymał najniebezpieczniejsze z dóbr, mowę [...], by dawał

świadeństwo, kim jest ...”. Jednak i słowa dzielą los ludzi. Starzeją się, głuchną, w końcu umierają. Nawet gorzej, są mordowane przez bezmowę oskarżania i powierzchownego osądzania, przez kłamstwo i puste deklaracje, przez indoktrynację i moralizatorstwo. O wiele niebezpieczniejsza jest utrata świadomości bogactwa języka wartości w kontekście jego funkcjonalności i nadużycia. Stąd przyznanie relewantnego sensu drugiej obok słowa rzeczywistości – ciszy i implicite zawarte przesłanie: prawdziwy wzrost kapłana odbywa się w milczeniu i ciszy.

Wartość omawianej pracy polega m.in. na jej interdyscyplinarności. K. Kumka z powodzeniem łączy kompetencje dociekliwej badaczki literatury z zainteresowaniami teologią rzeczywistości ziemskich. Można by przypuszczać, że w jej refleksji będzie dominowała postawa teolożki, sprawdzającej „religijną zawartość” analizowanej prozy, lub – co gorsza – „teologiczną poprawność” utworów. Tak się na szczęście nie stało. Badaczka szanuje autonomię literatury (zawsze innej aniżeli katecheza), stara się jednak odsłaniać w swym studium teologiczne idee ukryte w utworach J. Grzegorzcyka, poddaje wieloaspektowej deskrypcji sakralnie nacechowaną postać literacką kapłana, bada motywy religijne ze świadomością, że w literaturze mają one odmienny kształt niż w kanonicznych księgach chrześcijaństwa. Daleka od postawy oceniającej zachowuje naukowy dystans, zadawała się opisem kilku koncepcji sacrum, jakie wyłaniają się z tekstów źródłowych. Pisząc o utworach pisarza wyraźnie deklaruje swój związek z chrześcijaństwem, unika egzaltacji, zachowuje obiektywizm. Ekumeniczne, ponadkonfesyjne podejście Autorki do tytułowej problematyki wzmacnia naukową jakością doktoratu.

Sprawność warsztatową mgr K. Kumki widać w precyzyjnej, giętkiej narracji, odzwierciedlającej logiczny tok literaturoznawczego wywodu; w wykorzystaniu do analizy i interpretacji tekstów prozatorskich zróżnicowanej metodologii: studia kulturowe sąsiadują z metodą komparatystyczną, ujęcie psychoanalityczne z oglądem socjologicznym. Mamy do czynienia również z instrumentarium hermeneutycznym, wykorzystaniem metody morfologicznej, przydatnej w opisie czynników struktury sacrum; przy odwołaniu do modelu aktu perswazyjnego jednakowo zostało docenione zjawisko komunikacji intra- i extrapsychicznej (zob. psychoanalityczne rozważania o snach, lękach w rozdz. VI). Doktorantka ma świadomość złożoności niektórych zagadnień, dlatego też w sposób stonowany, ale zarazem pełen polotu analizuje i interpretuje kwestie celibatu i seksualności kapłana (warto zajrzeć do artykułu Antoniego Bartosza, *Komplementarność celibatu kapłańskiego i życia małżeńsko-rodzinnego. Refleksja teologiczna*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2010, nr 2, s. 317–332).

Kompozycja pracy, składającej się z siedmiu rozdziałów przedzielonych wstępem, zakończeniem i bibliografią załącznikową, jest spójna myślowo i dotyczy sedna tytułowego zagadnienia. Indeks nazwisk ułatwiłby poruszanie się w obrębie przywołanych stanowisk i komentarzy. W dziewięciu adresach bibliograficznych brak nazwisk tłumaczy. Władysław Witwicki, Eryk Skowron, Tadeusz Witwicki, Tadeusz Kroński, Zygmunt Siembierowicz, Maria Stelmachowska, Jan Grzegorzczak, Tomasz Bieroń, Agnieszka Kuryś, Paweł Dybel – jak każda osoba udostępniająca polskim czytelnikom wartościowe teksty obcojęzyczne – zasługują na docenienie rzetelnej pracy tłumacza. W polszczyźnie pozostawia się w inicjałach imion jedynie dwuznak literowy Ch. (np. Chryzostom, Chrystian). Inicjał imienia Czesław zapisujemy literą C. (s. 12, 289). Przy pierwszym użyciu nazwiska należy podać pełne brzmienie przypisanego mu imienia, zaś podczas kolejnych przywołań wystarczy samo nazwisko (na s. 12 zabrakło imion Georges, Graham, François przy nazwiskach: Bernanos, Greene, Mauriac). Na karcie tytułowej *Zranionego uzdrowiciela...* przed nazwiskiem Nouwen widnieją trzy imiona: Henri Jozef Machiel). W wyrażeniu Pismo święte przymiotnik piszemy małą literą.

Przedsięwzięcie analizy *imaginis sacerdotis* zakończyło się powodzeniem, zarówno od strony koncepcyjnej, jak i merytorycznej. Zaprezentowany dyskurs, bardzo dobrze osadzony w materii tekstów źródłowych, nacechowany dbałością o precyzję terminologiczną oraz konsekwentne stosowanie właściwego dla analizy tekstu literackiego o nachyleniu teologicznym paradygmatu funkcjonalno-parenetycznego, ułatwia zrozumienie lejtmotywu prozy Jana Grzegorzczaka. Kategoria „zraniony uzdrowiciel” posłużyła do szczegółowego, miejscami wręcz drobiazgowego, opisu aspektów statycznego i dynamicznego rzeczywistości życia kapłana. Element subiektywizmu (indywidualna wrażliwość i formułowane przez Autorkę oceny) zostały wplecione w wywód umiejętnie, delikatnie. Poszczególne akapity tekstu odzwierciedlają logiczne następstwo twierdzeń i spójność argumentów.

W konkluzji jednoznacznie stwierdzam, że dysertacja spełnia wymogi stawiane przez ustawę rozprawie doktorskiej; wnoszę więc o dopuszczenie Karoliny Kumki do dalszej części przewodu, jak również o wyróżnienie pracy ze względu na jej walory poznawcze oraz oryginalny wkład do debaty publicznej na temat miejsca i roli kapłana we współczesnym społeczeństwie.

Z. Trzaskowski

dr hab. Zbigniew Trzaskowski, prof. UJK

Kielce, dnia 25 IV 2021 r.